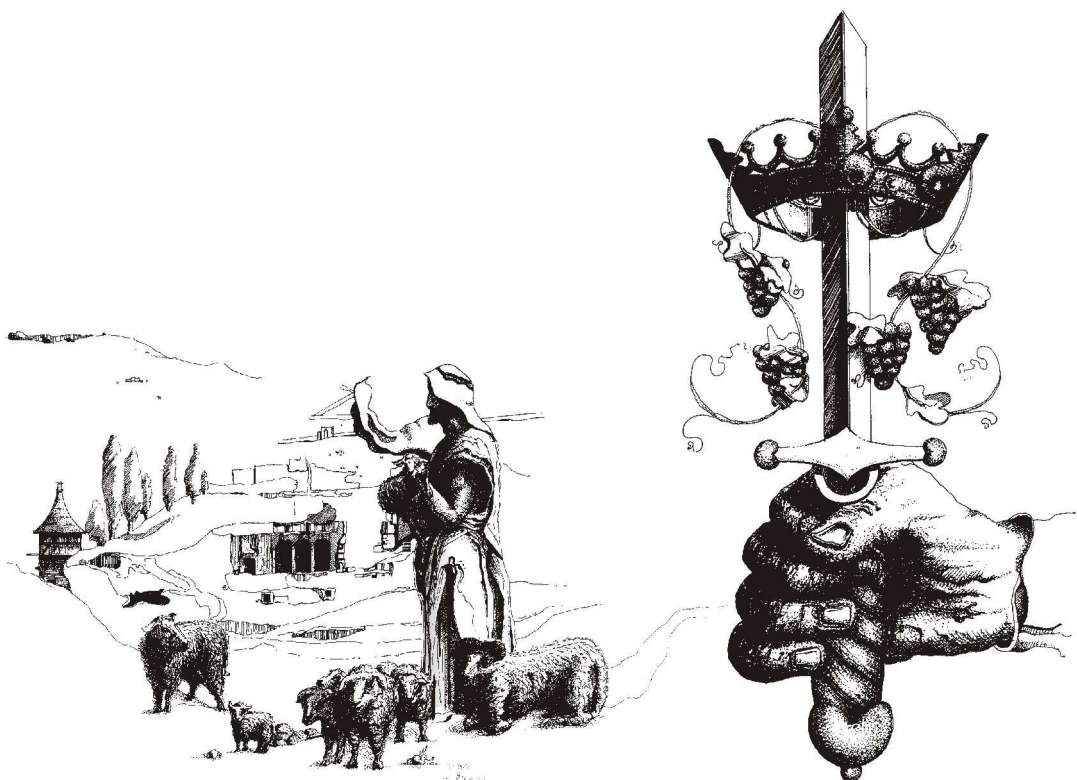


## SŁOWO BOGA

**Pisząc o Bogu, ma na myśli - Ojca, Syna oraz Ducha Świętego.** Wymieniam jedną, dwie, względnie trzy Postacie, ale nigdy Ich nie rozdzielam; bowiem Ci Trzej są Jedno. *Gdyż trzech są Ci, którzy świadczą w Niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty; a Ci trzech są jednym* (także: *tym samym; Jan 5,7; NBG*). Słowo Boga przybliżyła nam postać Zbawiciela. Biblia uczy, że przez Słowo (dokładnie - *Logos*, bo jest to szersze pojęcie) wszystko się stało; Ono zapewnia równowagę obu sfer życia (duchowej i materialnej), jest Panem i Pasterzem stworzenia. Słowo uniżyło się do ludzkiego poziomu bytu, by jako Pomazaniec (hebr. *Mesjasz*, gr. *Chrystus*) spełnić misję Nauczyciela i Wybawcy. Jezus wyznając, że "Ojciec większy jest niż ja" - mówił prawdę, gdyż Słowo choć współistotne, zawsze pozostaje zależne od całości bytu. Zaś dla człowieka wciąż będzie niepojęte. No dobrze - można spytać - ale gdy Jezus żył na ziemi, czy w Niebie przebywały dwie Postacie Boga? Nie. Bynajmniej. Jeśli słowo człowieka może być równocześnie w kilku miejscach, to co dopiero Stwórca. Logos jest wszechobecny.

Nie zachodzi też żadna sprzeczność pomiędzy Postaciami Najwyższego. Dlatego wyznajemy, że w Chrystusie objawił się sam Bóg, Słowo stało się ciałem, zaś Zbawiciel był prawdziwym Człowiekiem. Jezus chodząc po ziemi, pozostawał takim jak my, za wyjątkiem grzesznej natury. Czy ma to jakieś znaczenie? Niewątpliwie. Powiem wręcz - zasadnicze! Na tym stanął Nowy Testament. Jezus przyszedł na świat wśród Żydów, czyli w narodzie pod Prawem (dawnie określenie - pod zakonem; a konkretnie Prawem Mojżesza); ale sam nie podlegał przykazaniom. A dlaczego? Bowiem Prawo nadano grzesznikom, zaś On nie odstąpił od Boga, więc pozostawał bez winy. No, dobrze... A w czym żył? W Wierze. Czym się kierował? Duchem. Bezgraniczną ufnością Ojcu. I dlatego po złożeniu ofiary, stał się jakby „drugim Adamem” (*1 Kor. 15, 45 - 50*), odnowicielem porządku po upadku oraz twórcą nowego prawa - Prawa Wiary. Pierwszy też przyjął nowe ciało (duchowe) i jako Nowy Człowiek zasiadł na tronie Ojca. Odtąd Bóg stał się widzialnym dla stworzenia. Jezus jest obrazem Ojca, którego ujrzyć nie można.



Wykonując misję zbawienia, Bóg ukazał również Człowieka - samemu człowiekowi. Bez Jezusa bowiem - nie sposób zrozumieć siebie, świata, tym bardziej Najwyższego.